Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 4 LIPCA 1949 ROKU | Nr 181 (1193)

6-letni plan budownictwa stolicy

— częścią ogólnonarodowego programu przebudowy Polski

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na pierwszej Konferencji Warszawskiej PZPR)

Na wstępie swego przemówienia Przewodniczący KC PZPR podkreśla, że rozpoczęcie obrad sprawami odbudowy Warszawy wynika z konieczności skupienia większej uwagi przez warszawską organizację partyjną na tej właśnie sprawie, gdyż zagadnienia odbudowy wkraczają obecnie w całej Polsce a w szczególności w Warszawie, w nowy etap, nabierają nowego charakteru, wymagają bardziej niż kiedykolwiek planowego kierownictwa ze strony Partii i państwa ludowego.

Mówca charakteryzuje na wstępie miniony, czteroletni okres odbudowy Warszawy, który cechowała wybitnie żywiołowość, mimo, że okres ten mieścił w sobie już poważny zasięg świadomie planowanych zamierzeń.

Nieoceniona pomoc ZSRR

Przypominając organizowanie najbardziej elementarnych potrzeb miasta w okresie początkowym, Przewodniczący KC PZPR wskazuje na nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc, jaką okazał w tym najcięższym okresie Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła miasto z przeszło 2 milionów pocisków, min, granatów itp. zbudowała w ciągu 8-miu dni most wysokowodny, przyśpieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR — stwierdza Przewodniczący KC PZPR wśród entuzjazmu uczestników konferencji — i przyjaciel Polski Generalissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy zagrzał nas do niezwłocznej pracy nad odbudową stolicy.

Mówca przypomina pomoc rządu ZSRR w zakresie aprowizacji, ofiarowanie 500 domków fińskich, 30 trolleybusów, oraz wiele innego, najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stacji radiowej w Raszynie. Najlepsi radzieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektrownię, sieć wodociągową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne, a szef rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, — Chruszczow, przybył osobiście wkrótce po wyzwoleniu Warszawy, na czele delegacji urbanistów radzieckich, aby przyjść nam z przyjacielską pomocą i radą w pierwszych krokach nad odbudową Warszawy.

Ta pomoc braterska — oświadcza przewodniczący KC PZPR, — serdeczna i ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie naszej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy, przyjaciela Warszawy — Stalina.

(Uczestnicy narady powstają z miejsc. Długo nie milkną oklaski, wznoszą się okrzyki na cześć wodza światowego proletariatu).

Miłość mieszkańców dla bohaterskiego miasta

Mówca przypomina następnie napływ do zniszczonego miasta przeszło 200 tys. mieszkańców w ciągu 4-ch miesięcy po jego wyzwoleniu i oświadcza, że na 1 stycznia 1946 r. Warszawa, uważana za miasto, które już nie wróci do życia — liczyła 474 tys. mieszkańców. Dla zbrodniarzy hitlerowskich, którzy burzyli planowo miasto paląc dom po domu, ostateczna jego zagłada zdawała się być faktem nieodwracalnym. Zbiry hitlerowskie opuszczały Warszawę w przekonaniu, że nic już jej wskrzesić nie zdoła.

Gdy żołnierze polscy i radzieccy, ścigając niedobitego jeszcze wroga, przeciskali się przez dymiące rumowiska i zgliszcza Warszawy, widok skatowanego barbarzyńsko miasta zalewał ich serca goryczą i oburzeniem. Mieszkańcy Warszawy, którzy po wyzwoleniu miasta wracali tłumnie na jego ruiny, w swej większości wykazywali miłość ponad wszystko dla bohaterskiego miasta.

Dla każdego — oświadcza mówca — kto nazajutrz po wyzwoleniu stolicy widział oblicza jej mieszkańców, nie było wątpliwości, że Warszawa nie zginęła i zginąć nie może. Wola i decyzja wskrzeszenia życia stolicy zapadła w chwili, gdy na opuszczone ruiny miasta wrócili ludzie, dla których życie bez Warszawy było nie do pomyślenia.

Warszawa nie tylko wracała do życia, ale wykazywała zarówno w tym okresie, jak i na przestrzeni całego minionego 4-lecia hart, żywotność i energię twórczą, jakiej nigdy w tym stopniu nie znały przedtem dzieje Warszawy, w ciągu minionych stuleci.

Warszawa liczy w chwili obecnej 615 tysięcy mieszkańców — stwierdza Przewodniczący KC PZPR, poczym oświadcza, że rok bieżący jest przełomowym w rozwoju ludnościowym Warszawy. — Już w roku ubiegłym zakończyły się na ogół masowe ruchy wędrówkowe i repatriacyjne ludności. Nowy etap polega na planowym regulowaniu dalszego wzrostu liczebności miasta, którego podstawowym czynnikiem będzie budownictwo, ustalana z góry wysokość środków inwestycyjnych i planowo rozwijana działalność w dziedzinie produkcji, handlu, komunikacji, urządzeń publicznych itp., to znaczy działalność ekonomiczna i oparta na niej działalność społeczna.

Można by to określić — oświadcza mówca — jako świadomie i coraz wszechstronniej stosowaną metodę gospodarki socjalistycznej i budownictwa socjalistycznego zarówno stolicy, jak i całego kraju.

Plan budownictwa i rozwoju Stolicy

Następnie Przewodniczący KC PZPR przechodzi do omówienia 6-letniego planu budownictwa i rozwoju Warszawy, który jest częścią ogólno-narodowego programu przebudowy gospodarczej, kulturalnej i społeczno - ustrojowej Polski.

Naczelnym zadaniem, treścią kierunkową tego programu jest stworzenie nowych, lepszych i rozumniejszych warunków życia człowiekowi pracującemu — uwzględniając zarówno jego potrzeby indywidualne, jak i społeczne.

Przejście od żywiołowości, przypadkowości, i braku trwałych podstaw dla równomiernego rozwoju ludności stolicy — do planowego regulowania tego rozwoju — to pierwsze zadanie, które stawiają przed nami wytyczne 6-letniego planu budownictwa Warszawy, rozpoczynającego się w roku przyszłym.

Przewidują one, że w ciągu najbliższych 6 lat ludność Warszawy, w jej obecnych granicach, wzrastać będzie do cyfry 800 tysięcy mieszkańców w końcowym okresie planu.

Administracyjne tereny Warszawy znacznie rozszerzą się ze 141.5 km. kw. do około 400 km. kw. przez włączenie do miasta szeregu okolicznych miejscowości, co podniesie ogólną liczbę mieszkańców tak zwanego warszawskiego zespołu miejskiego w końcu roku 1955 w przybliżeniu do cyfry 1 miliona osób.

Przewodniczący KC PZPR wskazuje, że wzrost ludności Warszawy w latach od 1921 do 1931 wynosił rocznie średnio 23,5 tys. osób, a w następnych latach o 17 tys. osób rocznie więcej. Wzrost ludności warszawskiego zespołu miejskiego w ciągu najbliższych 6 lat osiągnie poziom ok. 30 do 35 tys. osób rocznie. Rozwój ludnościowy Warszawy w okresie planowego budownictwa osiągnie tempo wzrostu, jakiego nigdy przedtem nie był w stanie osiągnąć.

Warunki społeczne wczoraj a dziś

Następnie mówca zastanawia się, jak rozmieścimy rosnącą ludność miasta, jakie warunki zatrudnienia, mieszkaniowe, zdrowotne, kulturalne, wypoczynkowe zdołamy im zapewnić, jak urządzimy jej życie społeczne?

Statystyka zgonów odzwierciadla dość jaskrawo stan warunków życia ludności. Podczas, gdy w r. 1937 umierało na 1000 mieszkańców 11,3, to w 1945 r., w okresie niezmiernie ciężkich warunków życia, aż 19,6, w 1946 r. — 10,5, w 1947 r. — już tylko 8,8, a w roku 1948 — 8,1. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba zgonów w r. 1945 wzrosła o 73,5 proc., natomiast w r. 1946 była już mniejsza o 7 proc., a w 1948 o 28 proc.

Przewodniczący KC PZPR stwierdza, że cyfry te są jaskrawym oskarżeniem kapitalizmu. Takim samym oskarżeniem jest spuścizna warunków mieszkaniowych ludności pracującej w Warszawie.

Problemy budownictwa mieszkaniowego

Cały nacisk — stwierdza mówca — przedwojennego budownictwa mieszkaniowego był skierowany na poprawienie sytuacji mieszkaniowej zamożnego mieszczaństwa i elity urzędniczej, oraz na stworzenie z budownictwa mieszkaniowego dochodowego przedsięwzięcia.

W okresie władzy burżuazyjnej następowało z roku na rok pogarszanie się warunków mieszkaniowych klasy robotniczej, wyrażające się coraz większym zagęszczaniem małych jedno i dwuizbowych mieszkań, przy jednoczesnej poprawie sytuacji mieszkaniowej ludności zamożnej — warstw kapitalistycznych.

Budownictwo mieszkaniowe było jedną z form lokaty kapitału, pozwalającą przywłaszczyć sobie przez nieliczne grono właścicieli nieruchomości i spekulantów gruntowych korzyści z rozszerzania się terenów miejskich i wzrostu potrzeb mieszkaniowych milionowego zbiorowiska ludzi. Budownictwo mieszkaniowe stanowiło jeden z kanałów, przez który przeciekały fundusze publiczne bezpośrednio do kieszeni spekulantów burżuazyjnych.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

HOŁD PAMIĘCI GEORGI DYMITROWA

składa w imieniu Partii, Przewodniczący KC PZPR ob. Bolesław Bierut

Nadeszła wieść głęboko bolesna dla nas wszystkich i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego: umarł Georgi Dymitrow — znany i czczony przez klasę robotniczą całego świata bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm, bohater bratniego narodu bułgarskiego, kierownik zaprzyjaźnionej z Polską Bułgarskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, wódz Bułgarskiej Partii Komunistycznej, sekretarz generalny jej Komitetu Centralnego. Wielki i nieodżałowany dla nas wszystkich człowiek — wzór myśli, walki, niezłomności, najwyższego oddania sprawie robotniczej i wielkiej idei socjalizmu.

Tow. Georgi Dymitrowa poznała Polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwycięstwem hitleryzmu, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworny fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujawniła się wówczas cała potężna wielkość duszy i charakteru nieugiętego szermierza walki z faszyzmem, jakim był zawsze Georgi Dymitrow.

Gdy stanął na czele międzynarodowego ruchu robotniczego, kierując odtąd walkę całego rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego, poznaliśmy wielkość jego myśli i talent organizatora, przywódcy i bojownika.

Wreszcie poznaliśmy go osobiście, tak jeszcze niedawno, gdy w roku ubiegłym przybył do Polski, przywożąc nam sojusz braterski narodu bułgarskiego jako kierownik Rządu Demokratyczno-Ludowego.

Niezapomniana pozostanie dla nas na zawsze Jego śmiała i niezłomna postawa rewolucyjna. Jego głęboki zawsze i szlachetny rozum, jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam najgłębszy hołd pamięci Georgi Dymitrowa i przesyłam najgłębsze wyrazy współczucia Bułgarskiej Partii Komunistycznej i narodowi bułgarskiemu.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

U trumny Dymitrowa

W sobotę, o 7 wiecz. otwarto dostęp do Sali Kolumnowej w Moskwie, gdzie wystawione zostały zwłoki Dymitrowa. W głębokiej i skupionej ciszy ciągnęły niekończące się szeregi ludzi w kierunku Domu Radzieckich Zwiazków Zawodowych. U trumny w Sali Kolumnowej znajdowali się żona i syn Zmarłego. Pierwszą wartę honorowa zaciągneli Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Partyjnego Popow, działacze partyjni i państwowi.

Katafalk i trumna tonęły w niezliczonych wieńcach, wśród których znajdują się wieńce od Generalissimusa STALINA z napisem: „Drogiemu przyjacielowi i towarzyszowi Georgi Dymitrowowi, od Józefa Stalina".

W godzinach wieczornych złożyły wieńce delegacje ambasad i poselstw państw demokracji ludowych, w tym ambasada RP w pełnym składzie z ambasadorem Marianem Naszkowskim na czele.

Po złożeniu wieńców amb. Naszkowski, radca Lipowski i attache wojskowy gen. Prus-Więckowski stanęli na warcie honorowej.

O godz. 23.20 wartę honorową przy trumnie Dymitrowa zaciągnęli: Generalissimus Stalin oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP(b): Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikojan, Szwernik i Bułganin.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy przeciągnęły przez całą noc przed trumną ze zwłokami Dymitrowa.

W niedzielę o godz. 10 kondukt żałobny ze zwłokami Dymitrowa udał się z Domu Radzieckich Związków Zawodowych na Dworzec Białoruski, skąd ciało Zmarłego specjalnym pociągiem zostanie przewiezione do Bułgarii.

Źle się dzieje w obozie gen. Franco

W obliczu dotkliwego kryzysu ekonomicznego, wywiązała się walka pomiędzy klikami w faszystowskim obozie Hiszpanii. Falanga zwalcza faszystowskich katolików, a dyktator Franco usiłuje bezskutecznie zlikwidować rozdźwięki w swym obozie na drodze reorganizacji rządu.

Francuscy obserwatorzy wydarzeń w Hiszpanii twierdzą, że tłem zażartej walki pomiędzy Falangą i katolicką kliką faszystowską jest fakt, że Amerykanie doszli do wniosku, iż dla pożyczkodawców USA korzystniejszy jest katolicki faszyzm, niż faszyzm typu Falangi.

Oficjalnie faszystowski rząd Hiszpanii przygotowuje społeczeństwo do nowych trudności, przepowiadając wyjątkowy nieurodzaj. Chodzi o to, by przed narodem zataić bankructwo faszystowskiego reżimu w Hiszpanii, zwalając winę na naturę.

Kim był dr. Schacht?

Były finansowy doradca Hitlera, Hjalmar Schacht, który od miesięcy okpiwa anglo-amerykańskie sądy denazyfikacyjne w Niemczech Zachodnich, został oskarżony o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości przez deputowanego parlamentu Dolnej Saksonii, Hans Beer'a.

Ten ostatni stwierdził, że został on aresztowany przez Gestapo i skazany na obóz koncentracyjny, naskutek doniesienia, złożonego przez Schachta.

Z całego kraju

KOBIETA PRZEWODNICZĄCYM MRN

Przewodniczącym MRN w Przemyślu wybrna została Maria Kwaśnicowa, zasłużona działaczka społeczna.

Jako aktywistka przemyskiej LK, Kwaśnicowa jest założycielką i kierowniczką pierwszej w tym województwie spółdzielczej wytwórni konfekcyjnej „Czerwona Zorza", która zapewniła środki egzystencji ponad 100 zatrudnionym w niej kobietom.

* * *

REGULARNA KOMUNIKACJA Z INDIAMI

Inaugurując nową regularną linię do Indii i Pakistanu MS. „Generał Walter" wyszedł z portu gdańskiego do Indii z ładunkiem koksu oraz drobnicy.

* * *

POŁOWY NA JEZIORACH MAZURSKICH

W tych dniach rozpoczęto na wodach jezior mazurskich połowy sielawy. Połowy zapowiadają się pomyślnie.

Przeciętnie rybacy dostarczają dziennie do punktów skupu Centrali Rybnej ok. 2 ton sielawy.

Do dnia 25 bm. złowiono w rzekach i jeziorach mazurskich 2 tony raków, wykonując plan na czerwiec przed terminem w 100 proc. Raki wysłane zostały do Francji.

W trosce o dzieci

Pomoc i opiekę

zapewnia wszystkim niemowlętom doniosła akcja władz zdrowia.- Ryż, sproszkowane mleko i medykamenty wydawane będą bezpłatnie matkom. - O czym powinni wiedzieć wszyscy rodzice

Na terenie całego kraju podjęta została wielka akcja, której celem jest zmniejszenie śmiertelności wśród niemowląt. Konkretnie chodzi o zwalczanie biegunek letnich, powodujących znaczną ilość śmierci wśród dzieci do jednego roku życia. Dość powiedzieć, że w Łodzi, gdzie ogólny procent śmiertelności niemowląt wynosi 11,2 — co czwarte dziecko umiera właśnie na biegunkę!

Przyczyną tej choroby u dzieci jest **błędne odżywianie**, a także **zakażenia**, do czego znowu przyczyniają się muchy, roznoszące zarazki. Walka muchom została już wydana i jak donosimy na innym miejscu, wielka kampania przeciwko tym skrzydlatym rozsadnikom chorób rozpoczyna się już w nadchodzącym tygodniu.

Naczelne władze zdrowia przystąpiły obecnie po raz pierwszy wogóle do masowego zapobiegania i leczenia biegunek u niemoglząt, asygnując na ten cel krociowe sumy pieniędzy i olbrzymie ilości specyfików oraz artykułów spożywczych.

Przede wszystkim rozwinięto energiczną propagandę wśród matek, które instruuje się w jaki sposób powinny racjonalnie odżywiać dzieci. Systematycznie wygłaszane będą pogadanki przez radio, prasa również będzie zamieszczać odpowiednie artykuły na ten temat.

Niezależnie od tego postanowiono, że każde dziecko, a zwłaszcza sztucznie odżywiane, znajdzie się pod stałym nadzorem lekarskim. Rolę tę powierzono Stacjom Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz lekarzom - pediatrom ordynującym w przychodniach Ubezpieczalni Społecznej, jak również w przychodniach i poradniach prowadzonych przez PCK, Tow. Przyjaciół Dzieci itp.

Każda matka przy pierwszych objawach biegunki u swego dziecka powinna natychmiast udać się do najbliższej przychodni czy też Stacji Opieki. Jeśli idzie o teren Łodzi, posiadamy w chwili obecnej 14 Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Placówki te dostępne są bezwzględnie dla każdego dziecka, dla każdej matki, gdyż **zgłaszać się tu mogą wszystkie kobiety bez względu na to, czy są ubezpieczone, czy nie.**

Nie dość jednak na tym. Ministerstwo Zdrowia przydzieliło wszystkim miastom **znaczne ilości mleka w proszku oraz ryżu, które to artykuły są wyśmienitym środkiem zwalczającym skutecznie biegunkę.**

Dla samej tylko Łodzi przyznano 47.900 kg mleka sproszkowanego, które wydawane będzie **całkowicie bezpłatnie we wszystkich Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem, jak również w żłobkach, przychodniach Ubezpieczalni, szpitalach itd. Również i wszystkie apteki łódzkie będą wydawały bezpłatnie mleko w proszku za okazaniem recepty lekarza.** Nastąpi to już w nadchodzącym tygodniu. Jedynie tytułem zwrotu kosztów manipulacyjnych za torębkę będzie się płaciło po 5 zł.

Należy zaznaczyć, że sproszkowane mleko jest bardzo pożywne a wydawanie go w obecnej porze upałów ma pierwszorzędne znaczenie. Wskutek gorąca mleko normalne (świeże) szybko się psuje, a że i fałszerze tego artykułu nie omieszkają dolewać doń wody — **wiele matek staje często przed trudnym problemem, co zrobić w razie zachorowania dziecka. Bo nie ma nic gorszego jak choremu dziecku podać mleko rozwodnione, czy skwaśniałe.** Z kłopotów tych wybawi je właśnie mleko sproszkowane, które każdy z łatwością potrafi przyrządzić.

Poza tym Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, przychodnie Ubezpieczalni, żłobki itd. otrzymały **4.000 kg ryżu bułgarskiego, który również lekarze będą wypisywali na recepty w razie potrzeby.**

Wydano też olbrzymie ilości specyfików i leków, służących do walki z biegunką letnią wśród niemowląt.

Do doniosłej tej akcji wciągnięty został w szerokim stopniu czynnik społeczny, a przede wszystkim Liga Kobiet, która rozwinie wśród swych członkiń ożywioną propagandę w sprawie racjonalnego odżywiania dzieci i chronienia ich przed chorobami.

Akcja ta da jednakże dobre wyniki tyko wówczas, gdy czynny udział wezmą w niej same matki, które powinny pilnie przestrzegać wskazówek lekarskich. Że to uczynią jest więcej niż pewne. Bo przecież chodzi tu o ich własne dzieci! (o)

Nasze rady

HANKA z RUDY PABIANICKIEJ: Nie rozumiemy dlaczego przedstawia Pani swą siostrę jako osobę niepoważną, skoro z listu widać, iż jedynie co ma Pani jej do zarzucenia to to, iż siostra Pani pracuje dużo społecznie. Jeżeli nawet jest tak, jak Pani pisze, że mąż siostry również denerwuje się z powodu społecznych zainteresowań jego żony, to jest to tylko dowodem, iż kobieta ta tkwi wśród otoczenia bardzo egoistycznego i nieuspołecznionego. Jak można wymagać, by ktoś całe swe życie i całe swe zainteresowania ograniczał do spraw kuchenno - domowych. Życie dziś toczy się tak wartko i dotyka tylu ciekawych problemów, że tylko ludzie bardzo mało wyrobieni obywatelsko zasklepiają się wyłącznie w swym prywatnym kółku. Proszę, zamiast utrudniać siostrze życie, pomóc jej dobrym słowem, oraz poparciem jej stanowiska wobec rodziny.

* * *

MAJSTER: Każdy ma prawo stanąć do współzawodnictwa budowlanego systemem trójkowym. Jeżeli więc tylko ta wątpliwość była powodem, iż do tej pory nie pokusił się Pan o zwycięstwo na tym odcinku, radzimy Panu jak najszybciej przystąpić do pracy i życzymy powodzenia.

* * *

ODLEWNIK: Radzimy Panu udać się do Rady Zakładowej i tam pomówić szczerze na swój temat. Na pewno, jeżeli tylko jest tak, jak nam to Pan przedstawił, Rada Zakładowa pomoże Panu.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA NINA: Proszę nie rozpaczać, gdyż jeśli tak jest, jak Pani pisze, nie widzimy absolutnie powodu do obaw. Powinna Pani zwrócić się do lekarza, najlepiej do poradni przy ul. Próchnika 11 lub ul. ks. Brzóski 81 i tam po zbadaniu jej przez lekarza niewątpliwie okaże się, że jest Pani zupełnie zdrowym człowiekiem i jej dolegliwości mają zupełnie inne podłoże.

Jak torowano drogę hitleryzmowi

Dalsze zeznania świadków o „marszu na Myślenice"

W 10-tym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu, po działaczu ludowym pos. Garncarczyku, zeznania składał świadek Polewka Adam, literat z Krakowa. Świadek Polewka pracował przed wojną na terenie powiatu myślenickiego z ramienia Komunistycznej Partii Polski.

— Na terenie Myślenic — zeznaje świadek Polewka — **ruch ludowy był wówczas wyraźnie ruchem radykalnym w sensie lewicowym** i temu należy przypisać, że **chłopi myśleniccy,** kiedy Doboszyński rozpoczął swój marsz, **nie dołączyli się do niego.** Ludność okolicznych powiatów również nie wzięła udziału w „marszu", organizowanym przez oskarżonego. W Krakowie „marsz" na Myślenice początkowo uważano za zwykłe awanturnictwo polityczne, później mówiono o współdziałaniu z sanacją. Lewica zdawała sobie sprawę, że jest to **wyraźna dywersja hitlerowska przeciwko frontowi ludowemu, że chodziło o skierowanie nastrojów walki na błędne tory, bezdroża antysemityzmu.** Mimo, że „wyprawa" wyglądała dość groteskowo, cała reakcja polska zgodnie robiła z niej wielki „wyczyn".

Świadek Polewka podkreśla, że do gloryfikacji tego czynu przyczyniły się nie tylko obóz ONR i endecja, ale również pisma klerykalne. — Śmiem twierdzić, że ówczesne **pisma klerykalne torowały b. często w Polsce drogę hitleryzmowi** — oświadcza poseł Polewka. Świadek stwierdza, że w czasie, gdy propaganda hitleryzmu stawała się coraz groźniejszym niebezpieczeństwem dla Polski, **pisma klerykalne podejmowały jej argumenty** w walce z frontem ludowym. List pasterski ks. kardynała Sapiehy mówił o kierownikach wystąpień frontu ludowego w marcu roku 1936: „Są to ludzie obcy nam wiarą i pochodzeniem — są to wszystko obce, *wrogie elementy*". *List ten* **jako przyczynę wszelkiego zła wymieniał Żydów, którzy są winni, jako kapitaliści i jako komuniści. Był to rodzaj aprobaty dla tak wyraźnej dywersji hitlerowskiej, jak marsz Doboszyńskiego na Myślenice.**

Wbrew temu, co ks. Piwowarczyk twierdził, zeznając jako świadek w procesie Doboszyńskiego, że dzieliła go przepaść od endecji, **pisma klerykalne współpracowały z obozem nacjonalistycznym.** Nagonka antysemicka, jaką prowadził wbrew etyce chrześcijańskiej „Przewodnik Katolicki", oznaczała daleko idącą współpracę z obozem narodowym i **szła całkowicie po linii propagandy hitlerowskiej. „Przewodnik" nawoływał po prostu do pogromów.**



123)

— Może kochałem cię rzeczywiście, ale to już minęło! Rozczarowałem się do ciebie, Tereso. Widzisz, sam idąc przez życie nie raz i nie dwa otarłem się o brud. Nie jestem więc idealnie czysty. Pozostała jednak we mnie tęsknota za czystością i niewinnością. Może to jest niesprawiedliwe co mówię, ale tak jest: szukałem zawsze kobiety bez przeszłości... A ty już taką nie jesteś, Tereso!

— To, co mówisz, jest jawnym nonsensem. Takimi kategoriami mógł najwyżej rozumować romantyk z połowy dziewiętnastego wieku, ale nie ty, człowiek na wskroś nowoczesny! — usiłowała mu przerwać Storska, on jednak potrząsnął głową.

— Mniejsza o „kategorie myślenia". Jedno tylko jest pewne, że cię już nie kocham! Widocznie miłość moja nie była aż tak mocna, skoro nie wytrzymała tamtej próby!

Nie odpowiedziała mu nic. Powoli otworzyła puderniczkę, spojrzała w malutkie lusterko i przesunęła puszkiem po policzkach.

— A jednak — uśmiechnęła się potem — kochałeś mnie więcej niż to przypuszczasz. Wiem o tobie niejedno, a więc i to, że chodzisz teraz z tą jasnowłosą krawcową, Krystyną Wieruszówną. A wiesz dlaczego tak jest? Bo szukałeś w niej podświadomie mnie i wspomnień o mnie. I oszukiwałeś przy niej swoje własne serce, które w dalszym ciągu nie mogło o mnie zapomnieć!

— To nieprawda! — przerwał jej znowu Leszek. — Owszem, nie przeczę, że Krystyna jest zadziwiająco do ciebie podobna, ale jeśli się do niej zbliżyłem, to właśnie dlatego, że znalazłem w niej cnoty, których tobie było brak: szlachetną prostotę, wierność, mądrą dobroć i uczciwość.

— Wynikałoby z tego, że jestem zła, przewrotna i głupia — nachmurzyła się Teresa. — Dziękuję ci za tę gorzką pigułkę. Surowo, bardzo surowo osądzasz mnie na podstawie jednego potknięcia się...

— Nie miałem zamiaru obrazić cię.

— Nie gniewam się na ciebie, bo przyznaję się, że na dnie tego coś powiedział, tkwi wiele prawdy. Byłam rzeczywiście trochę pustą, zdemoralizowaną przez dobrobyt panną, która nie umiała głębiej ujmować sensu życia, ślizgając się przez radosne dnie, niby przez parkiet sali dancingowej. Ale nagle przyszły dwa wstrząsy, które mocno mną targnęły: więc najpierw ta historia z tobą, a potem śmierć matki. W przeciągu krótkiego czasu straciłam dwie osoby, które kochałam — ciebie i matkę — i te dwa ciosy, znienacka zwaliwszy się na mnie, zmieniły mnie. Jestem już teraz inna, Leszku. Może lepsza trochę, może pogłębiona nieco i... bardzo, bardzo samotna!

Wzruszyła go melancholia jej wyznania, stał się więc nagle w stosunku do niej serdeczniejszy.

— Nie chciałem cię urazić, Tereso, daruj, jeśli rzuciłem pod twoim adresem jakieś bardziej cierpkie słowo, bo nie wątpisz chyba, że, aczkolwiek zmieniło się między nami niejedno, mam w stosunku do ciebie wiele uczucia dobrej przyjaźni.

— Dziękuję ci za to słowo, bo w tym moim osamotnieniu posiada ono szczególną dla mnie wagę... a równocześnie upoważnia mnie ono do pewnej prośby.

Oczy Teresy — zupełnie teraz podobne do oczu Krystyny — spoglądają na Leszka z pokorą i prośbą.

— Wiem, że jesteś teraz zajęty inną... nie będę więc stawała pomiędzy nią a tobą. Czy jednak byłaby to dla ciebie naprawdę tak wielka ofiara, gdybyś od czasu do czasu, powiedzmy raz na tydzień, spotkał się ze mną i poświęcił mi małą godzinkę? Rozmowa z tobą działa na mnie bardzo uspokajająco: a ja naprawdę jestem ostatnio bardzo przygnębiona. Więc dobrze, Leszku? Nie odmówisz mi tej przysługi?

Za dużo smutku i prośby brzmi w jej głosie: a Strzelmirski ma zanadto miękkie serce, ażeby powiedzieć teraz z męską stanowczością „Nie!".

— Więc dobrze, Tereso! Możemy się spotkać od czasu do czasu! — powiedział powoli, a panna Storska uśmiechnęła się kącikami czerwonych warg, jak ktoś, kto po długim szeregu klęsk, odniósł znowu pierwsze zwycięstwo...

Rozdział dziesiąty.

WŁOSY STEFKI BASZKÓWNY

Od tego czasu Teresa Storska krążyć zaczęła dookoło Leszka, niby perfumowany cień, a jej pokorne początkowo oczy spoglądały na niego coraz to bardziej zalotnie.

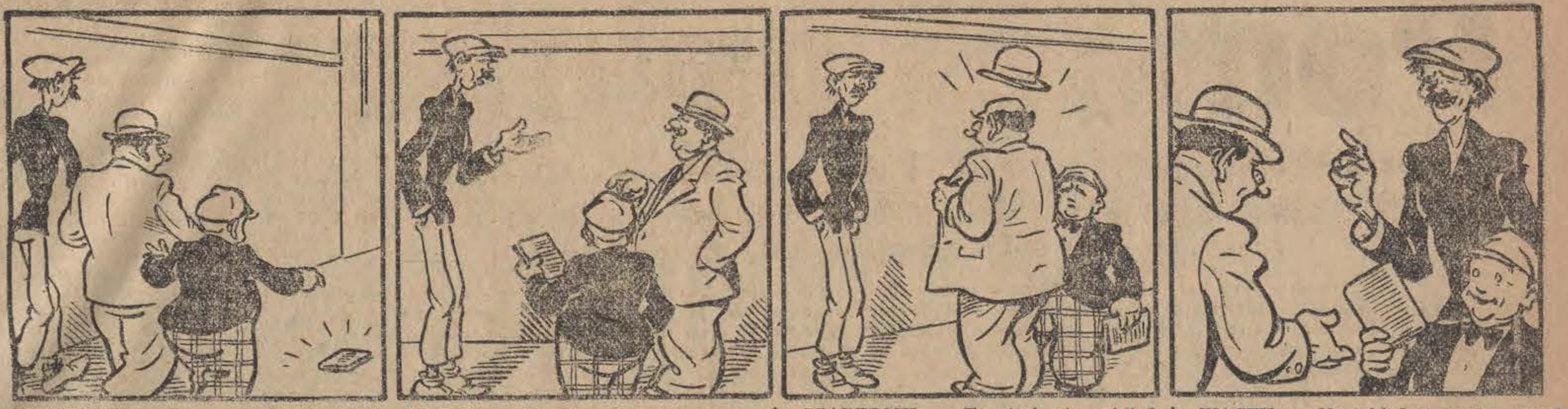
Odtąd też skończył się spokój serca Strzelmirskiego. Młody człowiek zaczął żyć znowu w jakimś rozwichrzeniu i w rozdwojeniu.

Spotykając się teraz od czasu do czasu z Teresą, widywał się z Krystyną rzadziej niż dawniej, Krystyna zaś nie mogła nie zauważyć, że Leszek stał się roztargniony i mniej czuły niż dawniej

— Czy mu coś dolega? A może ukrywa coś przede mną? — zastanawiała się Wieruszówna, nigdy jednak nie śmiała zapytać go o to wręcz.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Jak panowie załatwili sprawę podartych koszul?
WICEK: — W porządku! Uzyskaliśmy pomoc w badaniu, kto winien.
WACEK: — O, tam leży portfel!...

WACEK: — Pękaty od forsy!
SZABERSKI: — Słusznie się panu należy jako znalazcy!
WICEK: — Co też pan mówi! Przecież ktoś go zgubił i szuka!

SZABERSKI: — To niech nie gubi! Ja tam co znajdę, to moje i już! Ale gdzie mój portfel? Zgubiłem!...
WACEK: — Może to właśnie ten?
WICEK: — Zajrzyj do środka...

WACEK: — No tak! Jest w nim nawet i pańska legitymacja!
SZABERSKI: — Co za szczęście!
WICEK: — Szczęście, że nie podzielamy pana przekonań! No nie?

324 mil. zł. dla Łodzi

przeznaczono na remonty z centralnego funduszu FGM

W związku z ostatnią uchwałą Rady Państwa dotyczącą dotacji przeznaczonych na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej, Łódź otrzyma dodatkowo w tym roku 324 miliony złotych. Suma ta zostanie przeznaczona na rozszerzenie akcji remontowej oraz na przeprowadzenie urządzeń sanitarnych, kanalizacji i wodociągów w dzielnicach robotniczych.

Czynione są jeszcze starania o powiększenie przyznanej dotacji o dalsze 25 milionów zł. Łącznie więc na remonty w br. Łódź wydatkuje blisko 650 milionów złotych.

Z pozostałych czterech okręgów, które decyzją Rady Państwa uprawnione są do korzystania z centralnego funduszu FGM m. in. Warszawa otrzymała 300 milionów zł, a Wrocław 40 mil. zł. (b)

Pełne radości dzieci wyjeżdżają

na kolonie letnie

Zajęcia w szkołach skończyły się już parę dni temu i obecnie dziatwa wyjeżdża na kolonie letnie.

W piątek o godz. 22-ej z Dworca Kaliskiego wyjechało z Łodzi kilkaset dzieci na Dolny Śląsk, do Lądka-Zdroju i do Lęborka. Tow. Kolonii Letnich w porozumieniu z dyrekcją kolei przygotowało dla młodzieży kolonijnej specjalne wygodne wagony.

W sobotę nastąpiły dalsze wyjazdy. Dziatwa, żegnana serdecznie przez rodziców i rady zakładowe, w doskonałym nastroju wyjechała na ferie letnie.

W niedzielę dzieci robotnicze wyjadą do Dmiechowa, Bełchatowa, Kiernozi oraz na Wiśniową Górę. (a)

W to mi graj!...

Pewien aktor spotkał znanego portrecistę malarza S.

— Wyobraź sobie — powiada aktor — ubiegłej nocy włamali się złodzieje do mojego mieszkania...

— Ładny kawał!... I dużo rzeczy ci zabrali?

— Trochę gotówki, trochę bielizny, ale, wiesz, najciekawsze, że wycięli z ramy mój portret, który niedawno namalowałeś...

— Doprawdy?... To musieli chyba być znawcy?...

— Możliwe — kończy aktor. — Bo ramę zabrali, a obraz zostawili.

* * *

Egzamin na wydziale prawnym. Profesor zwraca się do studenta:

— Przypuśćmy, że pan jest zaręczony i ja uwodzę pańską narzeczoną... Czy to będzie złamanie wiary małżeńskiej?...

— Tak jest, panie profesorze!...

— Niech się pan dobrze zastanowi... Wziąłem pod uwagę, że pan jest zaręczony, a nie żonaty...

— Rozumiem, ale przecież pan profesor jest żonaty.

* * *

Ignacy udał się do lekarza.

— No, dobrze... — rzekł lekarz po zbadaniu pacjenta. — Pan ma leżeć w łóżku co najmniej dwa tygodnie... Zapiszę panu mleczną dietę... Nie jeść mięsa, ani ryby, ani żadnego pieczywa... Dlaczego pan robi taką zdziwioną minę?...

— Bo... panie doktorze... bo zeszłym razem, gdy byłem u pana doktora, mówił mi pan coś wręcz przeciwnego...

— A kiedy pan był u mnie ostatnio?...

— Przed miesiącem.

— No, to czego pan chce?... Medycyna teraz czyni kolosalne postępy.

Piotrkowska będzie odciążona

Nowa, szeroka ulica

powstanie niebawem w centrum miasta. — Tramwaje skierowane zostaną na boczne ulice

Czy wiecie, że już w najbliższej przyszłości w samym centrum miasta powstanie nowa, szeroka ulica, która przetnie na ukos czworobok domów zawarty między Zachodnią, Próchnika, Wólczańską i Śródmiejską?

Projekt ten wiąże się bezpośrednio z koniecznością odciążenia głównej ulicy naszego miasta — Piotrkowskiej, na której panuje olbrzymi ruch kołowy i pieszy.

Pierwszym etapem odciążenia Piotrkowskiej będzie wybudowanie nowej linii tramwajowej. Tramwaje poszczególnych linii skręcać będą z Piotrkowskiej w Żwirki, a dalsza ich trasa poprowadzi poprzez Aleję Kościuszki, Zachodnią, Stodolnianą i Masarską. Budowa tej nowej linii potrwa około dwóch lat. Rozpocząć się ma jeszcze w tym roku, zaś ukończona zostanie całkowicie w roku 1951.

Ale skierowanie części tramwajów z Piotrkowskiej na inne ulice — to jeszcze nie wszystko. Trzeba wycofać z niej również samochody i inne pojazdy, które w wysokim stopniu hamują ruch na pryncypalnej ulicy miasta i nieraz są powodem rozmaitych katastrof i wypadków.

Zwłaszcza chodzi o pojazdy zdążające tranzytem przez nasze miasto, o samochody jadące od strony Warszawy w kierunku Szosy Pabianickiej i odwrotnie.

Dlatego też postanowiono wybudować specjalną magistralę, która w znakomitym stopniu odciąży ulicę Piotrkowską i jednocześnie skróci drogę. Normalnie pojazdy zdążające tranzytem przez nasze miasto mogłyby omijać Piotrkowską bez potrzeby budowania nowej ulicy. Po prostu zamiast Piotrokwską jechałyby Zachodnią czy też Wólczańską. **Na przeszkodzie temu stoi jednak wąskość tych ulic. Skręt z Zachodniej w Próchnika i z Próchnika w Wólczańską jest fatalny. Kierowcy do ostatniej chwili nie mogą dostrzec pojazdów mknących z przecznic, toteż o wypadek w takich warunkach nie trudno.**

Tak więc powstała koncepcja ukośnego przejścia z rogu Zachodniej i Próchnika na ulicę Wólczańską. Przy budynku kina „Włókniarz" znajduje się posesja fabryczna, na której przed wojną mieściła się fabryka Szulca. Obecnie jest tu olejarnia. **Parterowy ten budynek, jak również szereg innych typu fabryczno - magazynowego znikną z powierzchni ziemi. Tutaj bowiem weźmie swój początek nowa ulica. Nie będzie ona zbyt długa — skończy się na pustym placu przy ul. Wólczańskiej, gdzie przed wojną wznosiła się synagoga, zburzona przez Niemców.**

W ten sposób uniknie się dwóch ze wszech miar niewygodnych załamań, a samochody i inne pojazdy, przejeżdżające przez Łódź, będą miały wygodną i skróconą drogę na Szosę Pabianicką i z Szosy tej w kierunku Warszawy.

Odpowiednie projekty zostały już opracowane i przesłane do Wydziału Planowania Przestrzennego przy Zarządzie Miejskim, który poweźmie odpowiednią decyzję. (s)

Pożyczka okazała się zbędna

Domy przy ul. Zawiszy

miasto wybuduje z oszczędności budżetowych

Na porządku dziennym piątkowego zebrania MRN znalazło się kilka interesujących spraw.

Rada miała zatwierdzić m. in. nowelizację statutów podatkowych od reklam, spożycia, psów itd. Statut podatku od spożycia zmieniono w swoim czasie w ten sposób, **że skasowane zostały bloczki z uwidocznieniem podatku, który ściągany był bezpośrednio od konsumenta, a wprowadzono rozliczenia z właścicielami zakładów gastronomicznych, którzy podatek wkalkulowali do rachunków.** Ostatnio jednak Rada Państwa zażądała zmiany tego systemu. Rada Narodowa stojąc na stanowisku, iż nie można będzie nadpłat zwrócić nieznanym konsumentom od których podatek był ściągany przez restauratorów i, że powzięta w swoim czasie przez nią uchwała jest prawomocna, gdyż Rada Państwa nie zakwestionowała jej w przepisowym terminie po przyjęciu — **postanowiła nadal pobierać podatek od spożycia w dotychczasowym trybie. Zmiany, na podstawie statutu wzorcowego, wprowadzone będą dopiero od Nowego Roku.**

Na tym samym posiedzeniu postanowiono natychmiast przekazać, zgodnie z zaleceniami Rady Państwa, Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego Rzeźnię Miejską wraz z jej pomocniczymi zakładami, jak chłodnią, targowiskiem i zakładem utylizacyjnym. C. Z. P. M. przejmie od gminy miejskiej wszystkie jej zobowiązania, za ściągnięte z tytułu prowadzenia i inwestycji w Rzeźni Miejskiej.

Pożyczki w wys. 90 milionów zł. od Polsk. Banku Komunalnego na wykończenie domów mieszkalnych przy ul. Zawiszy postanowiono nie zaciągać, ponieważ jest miastu niepotrzebna. Niezbędne kredyty samorząd uzyska z zaoszczędzonych w budżecie tegorocznym funduszów. (at)

Tramwaj dla Cyganki i Marysina

Szyny już nadeszły

Budowa linii postępuje sprawnie naprzód

Kierownictwo MZK zlustrowało prowadzone na terenie Łodzi roboty inwestycyjno - komunikacyjne.

Jak wiadomo, zgodnie z planami, w roku bieżącym — poza przebudową węzła przy zbiegu ulic Gdańskiej i Struga — trwają **roboty nad budową dwu nowych linii tramwajowych, które połączyć mają śródmieście z peryferiami, zamieszkałymi przez ludność robotniczą.** Linia na Cygankę i Nowe Złotno o ogólnej długości 4 km jest już poważnie zaawansowana. Dzięki akcji Społecznego Komitetu Pomocy przy budowie linii, **prace niwelacyjne wykonywane są przez samą ludność, zainteresowaną w przyspieszeniu tempa budowy.**

Ochotnicze brygady, jak i MZK mają na niektórych odcinkach za Polesiem Konstantynowskim do pokonania wiele trudności terenowych. Trzeba zasypać stawy, przebijać się przez faliste grunty, **wreszcie zachodzi konieczność zburzenia stojącego na trasie linii małego budynku.**

Brygady techniczne MZK szybko spełniają swoje zadania, kładąc podkłady i montując szyny i słupy dla przewodów elektrycznych. Transport szyn, który nadszedł do Łodzi, umożliwia zwiększenie tempa robót.

Jeśli chodzi o linię drugą — na Marysin, przedłuży ona obecną trasę tramwajową na ul. Łagiewnickiej o przeszło 2 km aż do toru kolejowego. Inwestycja ta jest już w 60 proc. gotowa i tramwaj ruszy na Marysin znacznie wcześniej, niż tramwaj na N. Złotno i Cygankę. **Otwarcie tej linii nastąpi z końcem września lub w październiku.** (at)

Dodatkowe tramwaje

uruchomi MZK do Tuszyna

„Express Ilustrowany" 22 czerwca rb. zamieścił notatkę o wadach rozkładu komunikacji podmiejskiej, niedostosowanego zupełnie do potrzeb mieszkańców letnisk podmiejskich leżących na linii Łódź — Tuszyn. Ostatni pociąg odchodził bowiem z Pl. Niepodległości już o godz. 21,03, tak, że wiele osób nie zdążyło załatwiać swoich spraw w mieście, nie mówiąc już o odwiedzaniu teatrów czy kin.

Nasz apel do MZK nie przebrzmiał bez echa. **Zarząd Miejski w Łodzi komunikuje nam, że uwzględniając głosy naszych Czytelników, polecił MZK wprowadzić już od 1 lipca rb. kilka dodatkowych pociągów do Tuszyna w porze wieczornej.** Odchodzą one z Pl. Niepodległości o godz. 21,33, 22,21 i ostatni — o godz. 23,07. Należy zaznaczyć, że ostatnie dwa pociągi kursować będą jedynie w okresie letnim do 1 października rb. (a)

Azja budzi się!...



Fanuao ostrożnie powracała do wioski, nie chcąc wpaść w ręce Holendrów. Był już wieczór, kiedy dotarła do pierwszych chat. Nagle zastąpiła jej drogę jakaś postać.



Był to syn Hoggensa. — Dokąd tak pędzisz, maleńka — przytrzymał ją za ręce. — Wiesz, podobasz mi się i już dawno zwróciłem na ciebie uwagę. Teraz, gdy twoich nie ma mogę się tobą zaopiekować — zakończył, uśmiechając się obleśnie.



Nachylił się nad Fanuao i gwałtownym, brutalnym ruchem przyciągnął ją do siebie. Dziewczyna wytężyła wszystkie siły, chcąc uwolnić się z tego uścisku...

Koszulkę z Orłem zdobył Bek

Kraksą Kupczaka zakończyły sie mistrzostwa sprinterów na torze w Helenowie

Kupczak — Bek i Bek — Kupczak oto stały program finałów powojennych krótkodystansowych mistrzostw torowych Polski. Wielkością swej klasy, chociaż w porównaniu z zagranicą jeszcze dość słaby. obaj ci kolarze przygniatają zdecydowanie innych i z góry wiadomo, że właśnie między sobą stoczą walkę w finale.

Wczoraj na torze Helenowa powtórzyła się stara historia. **Kolarze Włocławka, Kalisza, Krakowa i Łodzi byli tylko słabym tłem, na którym tym wyraźniej rysowała się ich przewaga.** Braku kolarzy warszawskich jakby nie zauważono, cóż bowiem mieliby oni do powiedzenia, jeśli nie mają toru.

Poprzez szereg eliminacyjnych biegów do ćwierć finałów zakwalifikował się Bek, Musiał, Kupczak, M. Pietraszewski, Brygiewicz (Włocławek) i Brzozowski (Włocławek), i Marchwiński, a z repesażu Frąckowiak (Poznań), który wygrał z Boruczem i Forysińskim. **Ćwierćfinałowe biegi wyłoniły czwórkę: Kupczaka, Beka, Marchwińskiego i Musiała.** Na ogół czasy uzyskiwano przeciętne, bo do 14 sek.

Po tym wstępie już z większym zainteresowaniem śledzono biegi półfinałowe. Los sprawił, że **łodzianie i krakowianie musieli stoczyć „bratobójczą" walkę.** Wiadomo — Bek wyeliminował Marchwińskiego, a Kupczak — Musiała.

Wreszcie finał. W pierwszym biegu Bek, jadąc na drugiej pozycji, ładnie zaatakował na wirażu i wygrał w czasie 13 sek. W drugim Bek musiał prowadzić, lecz i tym razem dobrze rozegrał partię i pierwszy wpadł na taśmę, w jeszcze lepszym czasie 12,8. **Już na samej mecie Kupczak stracił panowanie nad maszyną i upadł na tor,** doznając obrażeń, na szczęście nie groźnych. **Tytuł mistrza Polski w sprincie zdobył Bek.**

Trzecie miejsce przypadło Marchwińskiemu, który dwukrotnie wygrał z Musiałem, 5) Frąckowiak, 6) Brzozowski, 7) M. Pietraszewski, 8) Brygiewicz. Zważywszy na warunki w jakich odbyły się mistrzostwa, **czas Beka jest bardzo dobry,** bowiem na przeciwległej prostej, trzeba było jechać pod dość silny wiatr.

Program dnia uzupełniły biegi dla kartkowiczów na 10 okrążeń toru i bieg australijski na 6 okrążeń. Pierwszy wyścig wygrał Postarski 17 pkt. przed Ulikiem. Na skutek defektu Murawaniecki biegu nie ukończył. Bieg australijski wygrał Marchwiński w czasie 4.20.2. Poza tym odbył się wyścig australijski dla zawodników, którzy odpadli w mistrzostwach torowych. Tutaj wygrał zdecydowanie Borucz 4.16 przed Zwolińskim. Widzów 8 tys.

Sensacji nie brak w lidze

Wisła zdobyła tytuł mistrza wiosennego

WISŁA — WARTA 1:1 (1:1)

Był to dość dziwny mecz, bo w okresie gdy zdecydowaną przewagę miała WISŁA, padła bramka dla WARTY i odwrotnie, — kiedy więcej z gry miała WARTA, udało się WIŚLE uzyskać wyrównującą bramkę.

WARTA zdobyła swą bramkę przez SMOLSKIEGO z winy obrońcy FLANKA, który po za tym popełnił dwa dalsze błędy, lecz bezkarnie. Bramkę dla WISŁY uzyskał CISOWSKI, wykańczając celnym strzałem ładny i szybko przeprowadzony atak..

Po przerwie WISŁA miała zdecydowaną przewagę, a jeśli nie wykorzystała tego cyfrowo, jest to zasługą bramkarza KRYSTKOWIAKA, który wspaniale obronił szereg niebezpiecznych strzałów. Również bardzo dobrze spisywał się obrońca PYDA. WARTA po pauzie ograniczyła się wyłącznie do defensywy i były chwile, gdy w ataku widziało się dwóch graczy. Taktyka ta okazała się skuteczna — WARTA wywiozła z Krakowa jeden cenny punkt. Poziom zawodów był dość wysoki, przebieg gry ciekawy. Sędziował dobrze NAPORSKI (Łódź). Druga część gry toczyła się podczas ulewnego deszczu, a na mokrym terenie lepiej czuła się WISŁA.

LECHIA — POLONIA B. 3:1 (1:1)

W GDAŃSKU odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy LECHIĄ a bytomską POLONIĄ. Zasłużone zwycięstwo uzyskała LECHIA w stosunku 3:1. Do pauzy wynik był remisowy 1:1. Dla POLONII bramkę z rzutu karnego zdobył LELONEK, a dla LECHII — GOŹDZIK. Po przerwie zaznaczyła się przewaga LECHII, która lepiej wytrzymała tempo, a rezultatem tego były dwie dalsze bramki, które uzyskali ROGOCZ i SKOWROŃSKI (z karnego). Zawodom przyglądało się 15 tys widzów.

ZZK — RUCH 8:4 (5:1)

W meczu z RUCHEM bramkostrzelny atak ZZK znalazł pole do popisu, wykorzystując słabą grę formacji defensywnych przeciwnika. Mecz zgromadził około 10 tys. widzów. Bramki dla ZZK uzyskali: ANIOŁA — 3, BIAŁAS i KOŁTUNIAK — po 2 oraz SŁOMA. Dla RUCHU trzy bramki zdobył ALSZER, a jedną KUBICKI.

POLONIA W.—ŁKS WŁÓKNIARZ 2:1 (1:1)

W obecności 6 tys. widzów odbyły się w WARSZAWIE zawody ligowe POLONII z ŁKS WŁÓKNIARZEM. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 2:1. Decydująca o zwycięstwie bramka dla POLONII padła w drugiej części zawodów. Do pezrwy wynik brzmiał 1:1. Bramki dla POLONII uzyskali SZULARZ i OCHMAŃSKI, dla łodzian jedyną bramkę zdobył BARAN.

LEGIA — AKS 3:0 (3:0)

Spotkanie ligowe piłkarzy LEGII z AKS zakończyło się nieoczekiwanym sukcesem drużyny wojskowych w stosunku 3:0. Do pauzy AKS grał słabo, co wykorzystała LEGIA, uzyskując trzy bramki przez SASIADKA —2 i GÓRSKIEGO. Wynik ten po pauzie już nie uległ zmianie. Widzów 8 tys.

CRACOVIA — SZOMBIERKI 2:2 (0:1)

Mecz miał przebieg dość ciekawy i nie wiele brakowało, ażeby CRACOVIA zeszła z boiska pokonana. Do pauzy SZOMBIERKI zdobyły jedna bramkę przez FUKSA. Po przerwie CRACOVIA zagrała nieco lepiej, zwłaszcza w linii ataku. Dwie bramki dla gości padły ze strzałów RÓŻANKOWSKIEGO i PARPANA. Drugą bramke dla SZOMBIEREK zdobył PODESZWA. Widzów 8 tys.

I-sza runda zakończona

Tabela mistrzostw ligowych

Ostatnie spotkania pierwszej kolejki mistrzostw ligowych nie poskąpiły nam sensacji. Potknęła się Wisła, tracąc na własnym terenie cenny punkt, zawiodła Cracovia, która też zdobyła się tylko na remis z Szombierkami. Ale największą niespodziankę sprawiła tym razem Legia, która w Chorzowie „załatwiła się" z AKS. Ponieważ jednocześnie młodziutka Lechia wyrwała punkty bytomskiej Polonii, na końcowych miejscach tabeli nastąpiły przeszeregowania i znów bytomiacy znaleźli się na ostatniej lokacie.

Na uwagę zasługuje wysokocyfrowe zwycięstwo ZZK nad Ruchem. Na tym meczu padło, co się rzadko zdarza, aż 12 bramek. Porażka w Warszawie kosztowała ŁKS Włókniarz spadek o jedno miejsce, dźwignęła się natomiast drużyna Szombierek. Oto tabela:

1. Wisła	11	19	34:9
2. ZZK	11	15	37:21
3. Cracovia	10	14	23:16
4. Polonia W.	10	13	19:13
5. Szombierki	11	11	20:20
6. ŁKS Włókniarz	11	11	25:28
7. AKS	11	11	22:28
8. Warta	11	10	16:14
9. Ruch	11	7	22:33
10. Lechia	10	7	16:30
11. Legia	10	6	13:24
12. Polonia	11	4	15:26

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze Cracovia — Polonia W. i Legia — Lechia. Tytuł wiosennego mistrza klasy państwowej zdobyła drużyna Wisły.

Samochodem w teren

Udała się organizatorom „Konkursowa Jazda"

Parking przy ulicy Daszyńskiego przedstawiał wczoraj we wczesnych godzinach rannych niecodzienny widok. Roiło się na nim od maszyn — tu bowiem był punkt zborny samochodów uczestniczących w „Jednodniowej Jeździe Konkursowej", organizowanej przez Automibolklub Polski Oddział w Łodzi. Zgłoszono 38 maszyn, lecz wystartowało tylko 36.

Rozgrywka o mistrzostwo w jeździe na okręg łódzki obejmowała trasę długości 87 km i prowadziła przez Szadek i Łask z finiszem na lotnisku w Lublinku. Kierowca naszego wozu (numer startowy 30) zdumiewa swą zręczną jazdą, ale regulamin ma najrozmaitsze wymagania, więc nie sposób przewidzieć, czy te popisy wystarczą mu na zdobycie pierwszej lokaty.

Trasa jazdy okrężnej jest możliwa, za to pięciokilometrowy odcinek „terenówki" jest fatalny i przypomina najlepsze czasy szos podłódzkich sprzed stulecia. Liczne zakręty, mostki, pod nimi strasznie cuchnący Ner, a potem to, co się nazywa „polska droga". Miał to być teren piaszczysty, tymczasem wjechaliśmy w ohydną glinę. Wicekomandor przysięga na wszystkie świętości, że wczoraj wieczorem przejeżdżał tędy „siedemdziesiątką", a my, mimo całej zręczności kierowcy, wyciągamy z trudem 20 klm. na godzinę. Przelotne deszcze zrobiły swoje — koła samochodu grzęzły niemal po ośki w błocie.

Wreszcie zbliżamy się do lotniska — koniec tej męczarni. Tutaj odbywają się próby techniczne, a więc: zrywu, hamowania, zmiany koła i zręczności: czas zużyty na wykonanie „ósemki". Decydują ułamki sekund. Zainteresowanie wynikami jest tak wielkie, że co gorętsi ryzykują zakłady i teraz z niecierpliwością wyczekiwać muszą do środy, bo podsumowanie wyników zabierze co najmniej dwa dni.

Należy z całym uznaniem podkreślić wyjątkowo dobrą organizację. Cechowała ją punktualność i dokładność oraz dobre obstawienie trasy. Trzeba przyznać, że niezwykle sportowe zachowanie się zawodników ułatwiało pracę. Defiladą po ul. Piotrkowskiej zakończono tę udaną impreze. Szkoda, że defilada ta nie była punktowana, bo wówczas nawet organizatorzy musieli by otrzymać moc dodatnich punktów.

Ogłoszenie ostatecznych wyników nastąpi w środę dnia 6 bm. w lokalu Automobilklubu Oddziału Łódzkiego (Kilińskiego 61).

Pływacy ZSRR

pokonali reprezentację CSR

W MOSKWIE odbyły się międzypaństwowe zawody pływackie reprezentacyjnych drużyn ZSRR i CZECHOSŁOWACJI. Wszystkie konkurencje wygrali pływacy ZSRR i jedynie tylko w biegu na 200 mtr. styl. klasycznym CZECHOSŁOWACJA zajęła pierwsze miejsce. Mecz piłki wodnej wygrała drużyna ZSRR w stosunku 5:3. Na zawodach tych pływacy CZECHOSŁOWACJI osiągnęli szereg bardzo dobrych wyników, a między innymi ustanowili cztery nowe rekordy.

Polska I zdekompletowana

Wójcik wycofał się z wyścigu dookoła Węgier

W czwartym etapie wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Budapeszt — Keszteły polscy kolarze jechali bardzo słabo. Widać było, że są zupełnie wyczerpani poprzednio przebytymi długimi i ciężkimi etapami i nie mają już sił na dalszą walkę. Również dawały im się mocno we znaki liczne defekty. Najlepszymi są nadal Francuzi i Austriacy. Etap ten jednak zakończył się dużym zwycięstwem Węgrów. Etap ten wygrał Labeylie (Fr.) — 5:39,25 przed Norbadianem (Rum.) Drużynowo zwyciężyły Węgry III przed Francją, Rumunią I i Węgrami I. Po czterech etapach drużynowo prowadzi Francja przed Austrią z przewagą 25 min., Rumunią i Węgrami I. Polska spadła z 4-go na 6te miejsce-

W następnym etapie Polacy zajęli miejsca w drugiej dziesiątce, a Wójcik na skutek choroby wycofał się, toteż pierwsza drużyna Polski została zdekompletowana.

Nowinki sportowe

Finały mistrzostw szczypiorniaka

W Warszawie odbył się rewanżowy mecz zapaśniczy ŁKS WŁÓKNIARZ — BUDOWLANI. Zwyciężyła drużyna łódzka w stosunku 5:3.

W finałowych spotkaniach o mistrzostwo ligi w szczypiorniaku padły następujące wyniki: AKS — ŁKS Włókniarz 6:3 (4:1), Spójnia (Katowice) — Budowlani (Opole) 3:21 (0:8). W meczu o utrzymanie się w lidze AZS (Katowice) wygrał z KOLEJARZEM (Gdynia) 6:5 (4:1).

W BIELSKU odbywają się mistrzostwa tenisowe Polski, które w grze pojedyńczej pań już się zakończyły. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła już po raz 15-ty JĘDRZEJOWSKA J. zwyciężając w finale Maciuszyk 6:1, 6:1.

W SZCZECINIE odbyły się zawody lekkoatletyczne zespołów POLSKA PÓŁNOCNA — POLSKA ZACHODNIA. Zwyciężyła Północ 106,5:86,5 pkt. Po raz trzeci w biegu na 100 mtr. STAWCZYK pobiegł z BUHLEM, obaj uzyskali jednak słabszy wynik. Czas Stawczyka 11 s., Buhla — 11,2 s.

W zawodach pływackich odbytych w BYDGOSZCZY w biegu na 100 m. styl. klas. MATERŁOWSKA (Brda) ustanowiła nowy rekord POLSKI, uzyskując czas 1:36,4 sek.

Juniorzy Śląska

pokonali Trnavę 2:0

Mistrzowska drużyna juniorów CSR Trnava, która bawiła w Łodzi, rozegrała w Katowicach zawody z reprezentacją juniorów Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem juniorów Śląska 2:0. Obie bramki padły w pierwszej części zawodów, a uzyskali je Kowolik i Skopa.

Trnava nie wykorzystała po pauzie rzutu karnego.

Prosna z Kalisza

przegrała w Zd. Woli 1:4

Rozegrany na stadionie w Zduńskiej Woli towarzyski mecz piłkarski, między drużynami „Prosna" Kalisz Kl. A i miejscowym Włókniarzem kl. B, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1 (0:1) Bramki dla Włókniarza zdobyli — Jasiak 2 i Grabski — 2.

Do przerwy goście, często bawią pod bramką gospodarzy, czego wynikiem jest punkt zdobyty przez lewego łącznika „Prosny".

Po przerwie inicjatywę przejęli gospodarze atakując raz po raz i zdobywając w przeciągu kilku minut 4 punkty.

Przedmecz rozegrany między „Prosną II" i „Włókniarzem II" zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Widzów 3 tysiące.

ŁKS Włókniarz finalistą

mistrzostw Polski w szczypiorniaku

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypierniaku rozpoczną się 3 lipca. W finałach wezmą udział 4 drużyny, które zajęły dwa pierwsze miejsca w swych grupach. Ponieważ jednak w I grupie „Ogniwo" Kraków) i „Spójnia" (Katowice) mają jednakową ilość punktów, finalistę wyłoni ponowne spotkanie obu tych drużyn, które zostało wyznaczone na 29 bm. w Częstochowie.

Pierwsze mecze w grupie finałowej rozegrają 3 lipca: AKS (Chorzów) i ŁKS Włókniarz (Łódź) oraz zwycięzca częstochowskiego meczu z „Budowlanymi" (Opole). Odbędzie się również mecz o spadek z Ligi szczypiorniaka między AZS (Katowice) i „Kolejarzem" (Poznań).

Redaktor Naczelny E KRONIEWICZ tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź ul. Piotrkowska 102a tel 137-47 Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum mies. zł 135 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-01698